

Szanowne Poczty Sztandarowe, Księżę Dziekanie, Księżę Proboszczu, Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy Miasta i Gminy Ciechanowiec.

Jak każdego roku przyroda wita świeżą, soczystą zielenią i pięknymi kwiatami nasze majowe święto narodowe. Razem z całym krajem skapanym w tej zieleni świętujemy 226 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Niewiele państw na świecie czci z takim przywiązaniem aż tak odległe w czasie wydarzenia. Widocznie dla nas Polaków, to co się stało 3 maja 1791 roku było ważne, na tyle ważne, że przyćmiło na ponad dwa stulecia wszystkie inne wydarzenia z wyjątkiem odzyskania niepodległości w roku 1918. Czy od tamtej pory nie zdarzyły się na naszych ziemiach rzeczy donioślejsze, ważniejsze dla naszej historii i historii Europy – z pewnością tak, ale Konstytucja 3 Maja niezmiennie pozostaje symbolem mądrości zbiorowej Polaków, którzy w obliczu zagrożenia potrafili zawrzeć dojrzały kompromis. Sami jej twórcy proroczo nazwali ją „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”. Zamykała ona bezpowrotnie wielki rozdział w naszej historii. W dniu jej przyjęcia przestała istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów a na jej miejsce powołana została Rzeczpospolita Polska. Nazwa ta przywracana była naszemu państwu dwukrotnie: najpierw w roku 1918 a potem w 1989. Po tych datach przywracano też możliwość świętowania rocznicy uchwalenia Konstytucji Majowej jako święta narodowego.

Nadzieje rozbudzone wśród większości Polaków ugasiła najpierw konfederacja targowicka a potem w krótkim czasie po sobie następujące II i III rozbiór Polski, po których nastął okres 123 lat, kiedy państwo polskie nie istniało. Nie było państwa, ale żyli Polacy i żyła nadzieja na odrodzenie i powstanie nowego, lepszego państwa polskiego. Dla mieszkańców Ciechanowca niezwykle ważnym wydarzeniem, które nie mniej niż rozbiory wpłynęło na losy miasta w XIX i XX wieku, było utworzenie przez Napoleona namiastki polskiego państwa w 1807 roku. Będziemy obchodzić w lipcu 210 rocznicę tego wydarzenia. Napoleon jeszcze w styczniu 1807 roku obiecał Polakom, że państwo polskie, które wskrzesi składać się będzie z ziem II i III zaboru pruskiego a więc także z białostockizny. Do organizowania departamentu białostockiego powołano Dominika Kuczyńskiego – kasztelana i starostę żurowickiego oraz Michała Hieronima Starzeńskiego starostę brańskiego. Obaj pełnomocnicy, pracując w Ciechanowcu, zredagowali odezwę do lokalnej ludności wzywającą do podporządkowania się władzom polskim i do ofiarności na ich rzecz. Potem przystąpili do tworzenia powiatu drohiczyńskiego. Niestety traktat podpisany przez Napoleona w Tylży 9 lipca 1807 roku powoływał Księstwo Warszawskie bez departamentu białostockiego. Z planowanego powiatu drohiczyńskiego w Księstwie znalazł się tylko Kuczyn i prawobrzeżna część Ciechanowca nazwana potem Nowym Miastem. Od tego

momentu datuje się podział Ciechanowca na dwie strony i granica państwowa na Nurcu, która przetrwała ponad 100 lat. Konsekwencją tej decyzji jest trwający też do dzisiaj podział miasta między dwie diecezje.

Niedługo cieszyli się mieszkańcy prawobrzeżnego Ciechanowca wolnością odzyskaną latem 1807 roku. Po pięciu latach budowania polskiej państwowości pod nadzorem Francuzów doszło do wojny z Rosją. Wielka Armia Napoleona licząca 600 tys. żołnierzy z całej Europy zasilona została 90 tys. żołnierzy polskich, którym ta wojna była najbliższa, bo niosła nadzieję odebrania Rosji pozostałych ziem polskich. Na początek wyzwolono spod carskiego panowania wileńszczyznę i nowogródzycznę. Niestety na tym Napoleon nie poprzestał. Poprowadził swoje wielonarodowe wojska dalej na Wschód. Zaprażył się na Moskwę. Wielka Armia, której Rosjanie nie potrafili zagrozić militarnie, pokonana została mrozem i głodem. Odwrót spod Moskwy znaczony był bratnimi mogiłami żołnierzy z wielu europejskich krajów. Jedną z nich znajduje się na naszym terenie w Pobikrach.

W ubiegłym roku wspólnie z Francuzami i Niemcami po ponad 200 latach od ich śmierci uczciliśmy pamięć bezimiennych żołnierzy, którzy zmarli w drodze spod Moskwy. Odsłoniliśmy tam pomnik, który ma wszystkim przypominać, że za naszą wolność walczyli i oddawali życie żołnierze z całej Europy, podobnie jak później, w okresie II wojny światowej Polacy na wszystkich frontach Europy walczyli o wolność innych państw, nie mając wielkiej nadziei na odzyskanie własnej. Można by zapytać, dlaczego dopiero po 200 latach upamiętniono śmierć 365 żołnierzy. Czy nasi przodkowie nie czuli żalu i wdzięczności wobec tych młodych ludzi, których życie zgasło właśnie tu? Z całą pewnością czuli i współczuli, a mimo carskich represji grób ten był stale upamiętniony. Stał tam wśród gęstych drzew dębowy krzyż, na którym wyryto liczbę pochowanych żołnierzy. Kiedy stary krzyż padł struchlały przyszła pora na trwałe upamiętnienie w kamieniu, którego dokonaliśmy po to aby przetrwało stulecie.

Jak co roku uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski, w której dniu obchodzimy Święto Konstytucji 3 Maja poprzedza jutrzejsze wspomnienie św. Floriana, który właśnie 4 maja 304 roku poniósł męczeńską śmierć w nurtach austriackiej rzeki Anizy. Św. Florian został najpierw patronem hutników, kominiarzy i piekarzy, aby wreszcie stać się patronem strażaków. Dlatego w wigilię jego święta chcemy wspólnie podziękować zarówno naszym strażakom jak i piekarzom za to, że jedni i drudzy zarówno w dzień jak i w nocy dbają o bezpieczeństwo nas wszystkich i o to żebyśmy, niezależnie od zasobności naszego portfela, mieli czym napęłnić nasze żołądki.